

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-1.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Odprawa

Stosunek nasz do wystąpień antysemitów nacjonalistycznej młodzieży akademickiej sformułowaliśmy w „Robotniku” już kilka razy i to w sposób najzupełniej jasny. Awantury te są oburzające i szkodliwe ze wszelkich możliwych punktów widzenia. Najostrzejsze słowa potępienia byłyby tu zbyt łagodne.

Wspólna akcja socjalistycznej młodzieży polskiej i socjalistycznej młodzieży żydowskiej, jednolita postawa całej opinii demokratycznej kraju stanowią najlepszą odpowiedź i na same barbarzyńskie wybryki i na lekkomyślne ponad wszelką miarę próby ich usprawiedliwiania, próby, podjęte w Sejmie przez p. pos. Stypułkowskiego.

Uważamy natomiast skierowaną do nas przez część mieszczańskie prasy żydowskiej pretensję o to, że posłowie socjalistyczni nie wzięli udziału w inscenizowanej manifestacji sejmowej pod batutą p. min. Pięreckiego i p. pos. Miedzińskiego, za pretensję istotnie zadziwiającą. Większość Koła Żydowskiego, które zresztą nie reprezentuje ani trochę robotników żydowskich, życzy sobie uprawiać „flirty” z obozem „sanacyjnym”; niechże je sobie uprawia; ale my nie mamy żadnego zamiaru solidaryzować się z taką „tątką”. Robienie z „sanacji” ostoi liberalizmu i praworządności jest rzeczą śmieszną, a stawianie, choćby pośrednio, na jednej linii skandalicznych wyczynów grupy akademików ze sprawą brzeską, jest już doprawdy czemś zupełnie niesłychanym.

Gra polityczna aż uderza w danym wypadku swoją jasnością.

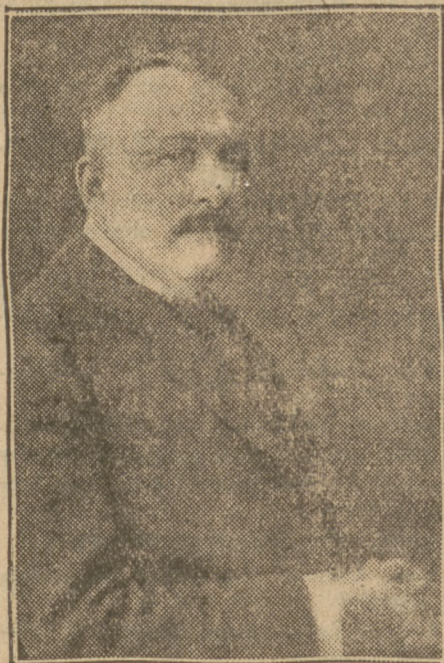
Niektóre koła społeczeństwa żydowskiego mogą stać się łatwo biernym narzędziem tej gry; według naszej wiadomości odnośnie „akcji przygotowawczej” jest już w toku.

My naszą walkę przeciwko nacjonalizmowi i antysemityzmowi poprowadzimy dalej z zdwojoną energią, ręką w rękę z socjalistami żydowskimi; ale nie będziemy — czy się to „Naszemu Przeglądowi” podoba, czy też nie — uczestniczyli w żadnym „jednolitym froncie” z obozem „sanacyjnym”.

Taki „jednolity front” byłby obrazem zakłamania wewnętrznego.

Zgon Zygmunta Marka

Wczoraj o godz. 7 rano
zmarł w Krakowie tow.
Zygmunt Marek



CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALISTÓW i Redakcja „ROBOTNIKA” przesyłają serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego.

Wyrazy współczucia z powodu śmierci zasłużonego towarzysza d-ra Marka.

UKRAJNSKA
SOCJAL-DEMOKRACJA.

Manifestacja robotników krakowskich

w rocznicę wypadków listopadowych

W ósmą rocznicę pamiętnych wypadków z listopada 1923 r. odbył się wczoraj w Krakowie uroczysty pochód robotników krakowskich na cmentarz Rakowiecki na groby ofiar walk listopadowych.

Tegoroczna manifestacja przybrała niezwykle rozmiary. Nad wielotysięcznym tłumem powiewały czerwone sztandary.

Zwracała uwagę grupa młodzieży T. U. R., licząca przeszło 1000 osób.

Na cmentarzu przemawiali tow. poseł K. Czapiński imieniem PPS, i tow. dr. Aleksandrowicz imieniem „Bundu”.

Manifestacja robotnicza wywarła w mieście wielkie wrażenie, gdyż „sanacja” rozgłaszała iż robotnicy nie wystąpią tak licznie.

Milicja PPS. czuwała nad porządkiem manifestacji. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W czasie przemarszu pochodu policja nie pokazywała się zupełnie.

WALKI CHINSKO-JAPONSKIE

Ryga, 8 listopada. (ATE). Dzienniki sowieckie donoszą, iż Japończycy odbudowali most kolejowy na rzece Nonni i przystąpili do natarcia w kierunku Cielikaru. W Cielikarze ogłoszono stan oblężenia. Dowódca wojsk chińskich generał Maa ustąpić miał ze stanowiska, oświadczając, iż nie jest w stanie powstrzymać naporu wojsk japońskich.

Wiadomość o ustąpieniu generała Maa nie została dotychczas potwierdzona przez władze chińskie.

Wybory w Jugostawii

Białogród, 8 listopada. (PAT). Wiadomości o przebiegu wyborów stwierdzają znaczną frekwencję głosujących. W Serajewie w południe złożyła głosy przeszło połowa uprawnionych do głosowania. W Lublanie, mimo niepogody, tłumy zgłaszają się do biur wyborczych. W miejscowości przemysłowej Slovograd robotnicy fabryczni postanowili udać się do biura wyborczego w pochodzie. W Zagrzebiu mimo ulewnej deszczu, ulice są bardzo ożywione. Do godz. 10-tej rano złożyło głosy zgórą 8.000 osób.

Wszędzie wybory mają przebieg spokojny.

ZYGMUNT MAREK

Jeden z wodzów naszej walki, b. prezes Z.P.P.S.
zawsze wierny towarzysz i przyjaciel

zmarł w Krakowie w dniu 8 listopada po długich i ciężkich cierpieniach

Życie swe poświęcił dla Sprawy

Żegna Go z żalem nieutulonym cała klasa robotnicza
i cała Polska Walcząca

O tej stracie ogromnej powiadamia lud pracujący.

Polska Partja Socjalistyczna

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 10 listopada, o godz. 3 min. 15 po
południu z domu przy ul. Wolskiej w Krakowie.

12-ty dzień procesu brzeskiego

Dokończenie zeznań Kom. Banko

LOKALOWI „ROBOTNIKA” GROZILI „KOMUNISCI.

Adw. Rudziński: Czy w okresie przedwyborczym były wypadki demolowania lokali partyjnych?

Świadek: Zdarzały się.

Adw. Rudziński: Czy istniała możliwość zdemolowania lokalu „Robotnika” w dn. 14 września?

Świadek: Słyszałem, że grupa komunistów miała zamiar tam się udać, więc posłałem tam dla ochrony kilku policjantów.

Adw. Rudziński: A czy była demonstracja BBS pod „Robotnikiem”?

Świadek: To była milicja, która wystąpiła z PPS.

Adw. Rudziński: A czy pan wie, że „Robotnik” przez dłuższy czas musiał mieć w swym lokalu straż uzbrojoną?

Świadek: Szereg redakcji było pilnowanych przez policję.

Adw. Rudziński: A czy w czasie napadu na „Gazetę Warszawską” policja okazała swą pomoc i obronę?

Adw. Rudziński: Czy policja była

w czasie napadu na lokal A. B. C.?

Świadek: Nie wiem.

SKARGA BIAŁKOWSKIEGO.

Adw. Rudziński: Czy na procesie bombowym osk. Bialkowski skarżył się, że pan w czasie badania chciał go uderzyć?

Świadek: Tak, ale okazało się to nieprawdą. Zeznawali w tej sprawie p. Kawecki i p. min. Stamirowski.

STANOWISKO NOMINALNE.

Adw. Dąbrowski: Więc jakie stanowisko zajmował w milicji poseł Arciszewski?

Świadek: Nominalne.

JESZCZE O ZAWODZIU.

Adw. Landau: P. powiedział, że na kurs do Zawozia posłano najlepszych ludzi z milicji. Jak to można pogodzić z wykładami o socjalizmie... Czyż „najlepszym” ludziom trzeba było to wyklądać?

Świadek: Znali podstawy, ale chodzili to widać o ich pogłębienie.

„WYPROWADZENIE LUDZI NA ULICĘ”.

Adw. Landau: Jak pan rozumiał „wyprowadzenie ludzi na ulicę”?

Świadek: Chodziło o to, aby masę nakłonić do demonstrowania.

Adw. Landau: A jak się to robi?

Świadek: O tem wiedzą panowie Chodyński i Dzięgielewski.

Adw. Landau: A co po tem wystąpieniu ulicznym miało nastąpić?

Świadek: Rozbrojenie policji, atakowanie komisariatów...

Adw. Dąbrowski: A jakie instrukcje dawano?

Świadek: W lecie r. 1930 odbywały się b. częste demonstracje uliczne. Echa tych spraw są jeszcze teraz rozpatrywane przez sądy grodzkie.

B. B. S.-em NIE INTERESOWAŁ SIĘ.

Adw. Dąbrowski: A jaką była organizacja milicji BBS?

Świadek: Nic mi o niej nie wiadomo. BBS. miała milicję tylko porząd-

kową. Zresztą tem stronnictwem nie interesowałem się.

Adw. Dąbrowski: A wie pan coś o dr. Łokietku?

Świadek: Tak, prasa coś o nim pisała, był zdaje się aresztowany, zdaje się, że do kogoś strzelał...

Adw. Dąbrowski: A ten dr. Łokietek występował sam?...

Świadek: Wiem, że miał przyjaciół z którymi robił awantury. Urzędowo nie inwigilowałem go.

Adw. Dąbrowski: A nieurzędowo pan coś wie o nim?

Przewodniczący: Prywatne wiadomości świadka sądu nie obchodzą.

Adw. Dąbrowski: Czy były starcia zbrojne pomiędzy PPS, a BBS?

Świadek: Dochodziło do zająć pomiędzy bojówkami, ale ścisłych wiadomości nie mam.

Adw. Dąbrowski: Skąd pan ma wiadomości o liczebności milicji?

Świadek: M. in. na podstawie obserwacji w czasie różnych strzelanin.

Adw. Dąbrowski: A po co była grupa „b” milicji?

Świadek: Jako rezerwa dla grupy „a”.

NA JAKIEJ PODSTAWIE?

Adw. Dąbrowski: Na jakiej podstawie świadek stwierdza, że to członkowie milicji „wyprowadzali” ludzi na ulicę?

Świadek: Takie było zarządzenie Okręgowej Komisji Milicji.

Adw. Dąbrowski: A kto osobiście nawoływał do wyjścia na ulicę?

Świadek: Informacji szczegółowych nie mam, nazwisk nie znam, ale wiem, że jeszcze teraz są sprawy przeciwko członkom milicji.

Adw. Dąbrowski: To skądże świadek wie, że to byli „członkowie milicji grupy „A”?

Świadek: Nie wyjawię.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

PROCES BRZEŃSKI (CIAĞ DALSZY)

„AGRESYWNOSC” MILICJI I CZUJNOSC POLICJI

Apl. Goldfarb: Na jakiej podstawie świadek twierdzi, że od rozłamu milicja stała się bardziej agresywna, czy dlatego, że to wywiad policyjny stał się bardziej wyteżony.

Świadek: Stwierdza, iż nie może odpowiedzieć ani twierdząco, ani przecząco.

Apl. Goldfarb: Czy czujność policji wzrosła, kiedy PPS zaczęła prowadzić według świadka — działalność bardziej agresywną?

Świadek: Potwierdza.

Apl. Goldfarb: A w 1926 roku czy równie skrupulatnie badano te sprawy? **Świadek:** Milicy.

Apl. Goldfarb: Czy może pan stwierdzić, że dawniej nie było ćwiczeń milicji, a jednak nie było rewolucji.

Świadek: Analiza nie do mnie należy.

Apl. Goldfarb: Czy kategorię świadka stwierdza, że agresywność Partii wzrosła, czy, że byli tacy „doskonali” informatorzy, którzy to spostrzegli?

WYWIADOWCY I LUDZIE... POWAŻNI

Świadek: Oprócz tych „doskonałych” informatorów, zaznaczam, że Burawski jest wywiadowcą — mieliśmy także ludzi poważnych.

Apl. Goldfarb: Czy to pan montował oskarżenie w sprawie zamachu „bombowego”?

Świadek: Ja.

INFORMATORZY MÓWILI...

Apl. Goldfarb: Skąd pewność, że to właśnie PPS. prowadziła akcję na terenie wojska?

Świadek: Takie były wiadomości.

Apl. Goldfarb: A może to kto inny?

Świadek: Informatorzy mówili, że to PPS.

ŚWIADEK A BELWEDER.

Apl. Goldfarb: Czy w związku z t. zw. „zamachem” na Piłsudskiego pomiędzy panem a szefem ochrony Bel-

wederu były zatargi?

Świadek: Nie było.

Apl. Goldfarb: Czy to prawda, że obecnie nie może pan wtrącać się do spraw Belwederu?

Przew. Hermanowski: Na to pytanie może pan nie odpowiadać.

CO ZEZNAŁ JAGODZIŃSKI?

Adw. Śmiarowski: Czy Jagodziński nie złożył p. sędziemu Skarzyńskiemu szczegółowych zeznań i co powiedział?

Świadek: Owszem, Jagodziński zeznał, iż jego działalność miała na celu wykrycie konfidentów.

ROLA DZIEGIELEWSKIEGO.

Adw. Szumański: Czy Dziegielewski brał udział w wytwarzaniu nastrojów rewolucyjnych?

Świadek: Udział Dziegielewskiego był niewątpliwym.

Adw. Szumański: Czy Dziegielewski miał 2 sprawy?

Świadek: „Tak”, i wyjaśnia, że „te sprawy powstały nie na skutek jego zeznań, ale zeznań Purzyckiego, które potwórzył”.

Adw. Szumański: Czy Dziegielewski w obu procesach został uniewinniony?

Świadek: Tak.

R. 29 A R. 30.

Adw. Rudziński: Czy w 26 roku brał pan udział w marszu na Warszawę?

Przew. Hermanowski: Na to pytanie może pan nie odpowiadać.

Świadek: Byłem wtedy komendantem P. P. w Toruniu.

Adw. Rudziński: Czy była analogia między wypadkami z 26 roku a przygotowaniem PPS. do „zamachu”?

Świadek: To mógłby powiedzieć wydział polityczny.

ALBO — ALBO.

Adw. Rudziński: Ale naprzykład czy PPS. miała pułki wojska...

Przewodniczący Hermanowski (przerwywa): Proszę tylko te pytania stawiać, które mają znaczenie dla sprawy.

Prokurator: To wygląda na żart.

Adw. Rudziński: Jeżeli akt oskarżenia nie jest żartem, to moje pytania również nie są żartem i mają znaczenie dla sprawy. Proszę te pytania wnieść do protokołu.

MILICJA PPS. A „SCHUTZBUND”.

Adw. Nagórski: Jeśli pan studiował zagranicą, to czy nie stwierdził pan czy socjalistyczne partie zagranicą mają milicję?

Świadek: Nie interesowałem się.

Adw. Nagórski: Gdzie pan studiował?

Świadek: W Wiedniu.

Adw. Nagórski: A tamtejszy „Schutzbund” czy to organizacja podobna do milicji PPS?

Świadek: „Schutzbund” jest jawny, a milicja PPS. nie jest jawna, bo nie jest zarejestrowana.

Przew. Hermanowski: Po co te pytania?

Adw. Rudziński: Dla stwierdzenia, że partie socjalistyczne zagranicą mają także milicję.

P. P. S. „ZAGRAŻAŁA BEZPIECZEŃSTWU”.

Adw. Rudziński: Czy wszystkie strony nictwa przez pana były obserwowane, czy tylko PPS?

Świadek: Obserwowane były te strony nictwa, które zagrażały bezpieczeństwu.

Adw. Rudziński: A czy był inwigilowany BBS?

Świadek: Stwierdza, że w działalności BBS nie widział niczego, co byłoby niezgodne z przepisami i zagrażało bezpieczeństwu.

KTO KIM KIERUJE W TUR?

Tow. Dubois: Czy partje wymagają legalizacji?

Świadek: To powie referent wydziału politycznego.

Tow. Dubois: A jeśli partje nie wymagają legalizacji — to czy ich milicje winny być legalizowane?

Świadek: Nie wiem.

Tow. Dubois: Czy członkowie TUR.

bywają członkami partii?

Świadek: Tak.

Tow. Dubois: Czy wobec tego członek TUR., będący członkiem partii nie zostaje członkiem milicji — to właśnie z tego ostatniego tytułu?

Świadek: Tak.

Tow. Dubois: Czy świadek jest pewny swego twierdzenia, że członkowie milicji np. Lesiak zeznali, iż broń mieli od partii, a nie własną?

Świadek: Tak jestem pewny.

Tow. Dubois: A jeśli ja stwierdzę, że Lesiak i inni milicjanci zeznali w śledztwie, że mieli własną broń — to co pan na to powie?

Świadek: Milicy, a potem mówi: Wątpię, żeby wszyscy z członków milicji mieli własną broń.

Tow. Dubois: Świadek twierdzi, że ja byłem prezesem TUR., czy to z całą pewnością świadek twierdzi?

Świadek: Nie prezesem, lecz kierownikiem.

Tow. Dubois: A czy świadek wie, że prezesem TUR. jest Daszyński?

Świadek: Tak.

Tow. Dubois: A czy uważa pan za możliwe, że ja kierowałem Daszyńskim?

Tow. Dubois: A że wiceprezesem jest pos. Czapiński?

Przew. Hermanowski (przerwywa):

Tow. Dubois: Ja to mówię, nie dlatego, abym się uchylał od odpowiedzialności za działalność TUR., ale by stwierdzić, że zeznanie świadka są niewiarogodne.

TUR. A Z. R. S. S.

Tow. Pragier: Jaki jest stosunek T. U. R. do Z. R. S. S. (Związku Rob. Stow. Sportowych — przyp. red.).

Świadek: TUR. wchodzi do Z. R. S. S.

Tow. Pragier: TUR. wchodzi do Z. R. S. S.?

Świadek: Nie jestem pewny.

ROLA ARCISZEWSKIEGO W MILICJI.

Tow. Pragier: Na jakiej podstawie świadek twierdzi, że Arciszewski był

nominalnym komendantem milicji.

Świadek: Ponieważ Arciszewski nie brał udziału w odprawach komendantów.

Tow. Pragier: A czy Arciszewski odwoływał rozkazy.

Świadek: Tak, odwoływał wystąpienie milicji z bronią w dniu 14 września.

Tow. Pragier: Czy to istotna zmiana rozkazu?

Świadek: Istotna, jeżeli została przeprowadzona.

Tow. Pragier: A czy taką istotną zmianę mógł przeprowadzić człowiek niezaangażowany w to, co się dzieje?

Świadek: Milicy.

Tow. Pragier: A czy milicja obecnie nie istnieje?

Świadek: Istnieje, ale niema teraz podziału na grupy A i B.

WYROK W SPRAWIE ORLIKA ZAŁĄCZONY DO AKT SPRAWY.

W sprawie złożonego przez adw. Berensona odpisu wyroku Sądu Okręgowego z powództwa Karola Orlika przeciwko Skarbowi Państwa M. Lisowskiemu i T. Banko o 2900 zł. z tytułu przeprowadzenia rozłamu w milicji P. P. S., prok. Rauze oponuje przeciwko załączeniu tego odpisu do akt sprawy, ponieważ to powództwo cywilne zostało oddalone.

Adw. Berenson: Pomijając, że nie możemy komentować wyroku Sądu — co należy do Sądu — należy stwierdzić, że ci panowie Lisowski i Banko nie mówili, że to kłamstwo, to zaangażowanie przez władze ludzi do rozbijania partii. Sąd stwierdził, że w drodze przekupstwa i podstępnej roboty tę prowadzono, a to rzuca pewne światło na urzędnika, który zajmował się, jak w wyroku powiedziano, metodą przekupstwa.

Sąd postanowił dokument załączyć do akt sprawy.

Zeznanie dwu innych „dobrych znajomych” Burawskiego i Tuli

ŚWIADEK BURAWSKI

Po przerwie zeznał św. Kazimierz Burawski, wywiadowca z urzędu śledczego w Warszawie, dobrze znany z poprzednich procesów.

Na wstępie świadek oświadcza, że jest chory na zapalenie gruczołów śluzowych, na co posiada lekarskie zaświadczenie i będzie mówił cicho. Istotnie świadka ledwo słychać. Zeznaje z ironicznym grymasem, który nie schodzi z jego twarzy ani na chwilę.

OPOWIEŚCI O BRONI.

Burawski powtarza opowieść, którą słyszeliśmy już w czasie procesów bombowego i 14 września.

Od rozłamu milicja PPS. znalazła się bez broni, ponieważ „frakcja” zatrzymała większość broni.

Przew. Hermanowski: Jakże to wiadomości?

Świadek: Są to wiadomości pośrednie; rozmawiałem z członkami partii.

Burawski opisuje dalej starania PPS., zmierzające do powiększenia ilości broni. W początku 1929 r. było podobno dwadzieścia kilka rewolwerów. Na dowód czegoś świadek przytacza, że padło kilka strażaków w czasie jakiegoś wiecu na Starym Rynku i później, w czasie Kongresu Związków Zawodowych w domu ZKK., kilkanaście strażaków w czasie starcia z komunistami. Odtąd świadek ma stałe informacje, że partja powiększa ilość posiadanej broni.

Z PRZEMÓWIEN.

Z kolei Burawski przytacza szereg przemówień przedstawicieli PPS., którzy mieli nawoływać do agresywnych wystąpień. Osk. Barlicki na wiecu w galerii Luxemburga miał powiedzieć, że „lud Warszawy powinien zabrać głos” dzisiaj tak, jak zabrał głos w walce z caratem.

„MOBILIZACJA MILICJI”.

W dniu 31 października 1929 r., po słynnym najeździe oficerów na Sejm, świadek otrzymał wezwanie z dzielnicy, do której należał do stawienia się na zbiórkę milicji przy ul. Wareckiej 7. Świadek okazuje to „wezwanie”, z którym Sąd, prokuratorzy i obrona zaznajamiają się.

„NA STOKACH CYTADELI”.

Następnego dnia świadek był na stokach Cytadeli, gdzie zapamiętał przemówienie tow. Dubois, że „młodzież nie pozostanie w tyle i w nadchodzących wypadkach wytrwa w walce aż do zwycięstwa”. Świadek opisuje starcie tłumy z policją, podczas którego usunął się daleko, bo gdyby starcie było ostrzejsze mógłby być „poszkodowany”.

„POUFNE” ZEBRANIE.

Burawski omawia dalej jakieś pufne zebranie przy ul. Długiej, w którym rzekomo uczestniczył, gdzie miał „wiele” dowiedzieć się.

MANIFESTACJE.

Burawski opisuje dalej manifestacje uliczne, które były powtarzane b. często, a organizowała je rzekomo milicja. Opisuje „wzmó-

żoną działalność” PPS., rzekomo agitację w wojsku i policji.

ZAMACH BOMBOWY I PORZYCKI.

Burawski przechodzi do poznania się z Porzyckim do informacji którego ustosunkował się początkowo krytycznie bo stwierdził, że Porzycki „nie traktuje współpracy z nim szczerze”.

Burawski kończy zeznanie przedstawieniem sprawy „zamachu” bombowego.

Przew. Hermanowski: Czy pan wiedział od początku, że Porzycki jest funkcjonariuszem policji?

Świadek: Tak.

PROPAGANDA W WOJSKU I POLICJI.

Przew. Hermanowski: Zapytuje o szczegóły w sprawie propagandy w wojsku i policji.

Świadek: konkretnie w sprawie tej nic nie umie wyjaśnić.

WIELE BYŁO BRONI?

Przew. Hermanowski: Zapytuje o szczegóły odnośnie zwiększenia przez partję ilości broni.

Świadek: słyszał że nawoływano do gromadzenia broni, ale jakie tego były wyniki, nie wie, gdzie były składy broni i kto personalnie rewolwery posiadał, również nie wie. Miała być sprowadzona broń z zagranicy, ale czy „przyszła” świadek nie wie.

Przew. Hermanowski: Zapytuje ile broni ogółem było.

Świadek: dokładnie nie umie ustalić. W początku 1929 r. było około 25 sztuk rewolwerów różnych systemów, przyspuszcza, że z biegiem czasu ilość ta zwiększyła się; u kogoś w domu ZKK. miało być 40 kilka sztuk.

NIE INTERESOWAŁ SIĘ.

Przew. Hermanowski: Czy świadek uczestniczył w zebraniach „Centrolewu”?

Świadek: okazuje się, był na jakimś wiecu Związku Obrony Wolności Słowa (?) „czy jak tam”, ale poza tym „nie interesował się”.

Z PRZESŁOŚCI ŚWIADKA.

Prok. Grabowski: Od kiedy pan jest wywiadowcą?

Świadek: Od marca 1927 r.

Prok. Grabowski: A kiedy pan wstąpił do PPS.?

Świadek: w każdym bądź razie do partii wstąpił później. W partii był zwykłym członkiem. W milicji nie był.

„GRUPA RADYKALNA”.

Prok. Grabowski: Zapytuje świadka o nastroje, panujące w Partji po rozłamu.

Świadek: stwierdza, że zarysowały się w partji dwie grupy, z których „radyczna” opanowała CKW. Jaki był skład personalny CKW, świadek nie wie.

Prok. Grabowski: U sędziego śledczego zeznał pan, że Pragier należał do grupy radykalnej.

Świadek: Teraz nie pamiętam.

Wogóle okazuje się, że świadek nie wie dokładnie, kto jaki kierunek reprezentował. Wie jedynie z całą pewnością, że do grupy radykalnej należał Ciolkosz.

Prok. Grabowski: Kto był przewodniczącym OKR. Warszawa Podmiejska?

Świadek: Pużak.

Prok. Grabowski: A Pragier?

Świadek: Może Pragier, te nazwiska mylą się mnie.

LICZBA MILICJI.

Prok. Grabowski: Ile było milicji grupy „A”?

Świadek: 500 — 600 ludzi, a mogło być jeszcze więcej.

„NIE PAMIĘTA”.

Prok. Grabowski: Zapytuje świadka o przedwzięcie pos. Barlickiego w „Splendidzie” w Warszawie.

Świadek: nie pamięta dokładnie.

Prok. Grabowski: odczytuje ustępy zeznania świadka ze śledztwa.

Adw. Rudziński: przerywa, protestując przeciwko takiej metodzie badania świadka.

14 WRZEŚNIA.

Prok. Grabowski: Co to miało być 14 września?

Świadek: „Początek końca z rządem”.

Przew. Hermanowski: Skąd te informacje?

Świadek: Tak słyszałem.

DLACZEGO ŚWIADEK ZOSTAŁ „ZMOBILIZOWANY”?

Adw. Barcikowski: Jeżeli świadek nie należał do milicji, to skąd został 31.X.29 r. zmobilizowany?

Świadek: płacze się w odpowiedzi, że wszystkich t. j. około 2 tys. ludzi zaalarmowano. Osobiście świadek nie widział, że dawano broń.

Adw. Berenson: Czy w „Splendidzie” Barlicki zachęcał do zbrojnej walki, czy tylko tak świadek „wyrozumiał”?

Świadek: Barlicki wyraźnie tego nie powiedział.

Adw. Berenson: stwierdza, że jest to zeznanie sprzeczne ze złożonym u sędziego śledczego.

„UCZESTNIK POUFNEJ KONFERENCJI”.

Adw. Berenson: Skądże wziął się pan na pufnej konferencji na ul. Długiej?

Świadek: Miałem polecenie z policji.

Adw. Berenson: Jakże to pana puścili, czy dlatego, że pan z policji, bo przecież świadek nie miał podstawy do przybycia na to pufne zebranie.

Świadek: miesza się i nie odpowiada.

„ZNAJOMY NAMÓWIŁ”.

Adw. Nagórski: Zapytuje o stosunek świadka do partii.

Świadek: Przed rozłamem należał do partii, bo go „znajomy namówił”. Po rozłamie znowu „pewien znajomy” namówił go do przystąpienia do „CKW. PPS.”.

ZNOWU SPRZECZNE ZEZNANIA.

Adw. Sterling: stwierdza że odnośnie przemówienia osk. Dubois na stokach cytadeli, zeznania świadka są sprzeczne ze złożonym u sędziego śledczego. Tak że sprzeczne są zeznania w sprawie rewizji na Lesznie i skonfiskowanej broni.

„NIE WIE”.

Adw. Sterling: Jeżeli według świadka były w ZKK. zmagazynowane granaty i rewolwery, to czy świadek meldował to i czy dokonano rewizji?

Świadek: nie wie.

Adw. Sterling: Czy osk. Dubois wchodził w skład CKW?

Świadek: nie wie.

BYWAŁ, CZY NIE BYWAŁ NA ZEBRANIACH?

Adw. Rudziński: stwierdza, że świade

CZY ISTNIEJE JESZCZE SAMORZĄD W POLSCE

Dekretami Naczelnika Państwa z 1919 roku został powołany w Polsce odrodzonej samorząd miejski i powiatowy. Art. 3-ci, dotąd niezmienny, Konstytucji z 17 marca 1921 r. m. in. stanowi:

„Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, przekazuje przedstawicielstwu tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowymi”.

Dalej art. 67 teże Konstytucji, również niezmienny m. in. głosi:

„Prawo stanowienia w sprawach, należących do zakresu działania samorządu, przysługuje radom obieralnym”.

Gdyby kto chciał swój sąd opierać na obowiązujących w dziedzinie samorządu, zasadniczych postanowieniach, postawiłby Polskę w rządzie Państw, posiadających organizację samorządu, opartą na szerokich podstawach demokratycznych w których ogół obywateli po przez organizację samorządu, jest samodzielnym twórcą swego dobrobytu i swojego życia zbiorowego. Przytoczyliśmy te naczelne zasady, ustawowo obowiązujące, aby skonstatować, co z „szerokiego samorządu” pozostało w naszym codziennym polskim życiu.

Sanacja w Polsce zniszczyła podstawy samorządu, bo podeptała zasady, na których się samorząd opiera — wolność i prawo. Tam, gdzie niema wolności, gdzie niema prawa, gdzie decyzje rozkaz i przemoc fizyczna lub prawa władzy administracyjnej, — tam samorządu być nie może. Tak też jest i w Polsce:

We wszystkich sprawach czynnikami decydującymi nie jest obywatel, nie jest „rada obieralna”, lecz — władza administracyjna: starosta, wojewoda, komisarz lub... konfident policji. Znamy liczne przykłady skreślenia z budżetów miast wydatków na książki, na prenumeratę pism, w obawie, aby nie były kupione książki, lub gazety niemiełe starości lub wojewodzie. Znamy wypadki przeszukiwania bibliotek szkolnych przez konfidentów policyjnych w pogoni za legalnymi wydawnictwami, które starosta, czy wojewoda uznają iaskawie za niebezpieczne dla panującej miłościwie sanacji.

Rady miejskie są rozwiązywane, a burmistrz, prezydenci składani z urzędu według tak zwanego i modnego „swobodnego uznania”. Wbrew prawu i bez udowodnienia jakiegokolwiek winy. Na czele samorządu są stawiani komisarze urzędowi, o których istnienie ustawy wcale nie wspominają. Ba, komisarze ci zaciągają nawet imieniem gminy zobowiązania, które obywatele będą następnie spłacać przymusowo; sprzedają majątek gminny itd. itd. Słowem komisarze rządowi mają większe uprawnienia, niż wola obywateli, wyrażona przez „obieralne rady”, których decyzje bardzo często są unieważniane. Prezydentem lub burmistrzem nie może być wybrany nikt, wbrew woli nie tylko starosty lub wojewody, ale zwykłego konfidenta policji który jest ich najpoważniejszym informatorem. Jednocześnie obserwujemy jak sanacja kurczowo podtrzymuje i broni swoich ludzi, stojących na czele samorządu, wbrew woli większości rady, wbrew woli obywateli.

W stosunku zaś do pozostałych jeszcze rad obieralnych i wyłonionych przez nie Magistratów, czyni się wszystko, a by je w opinii publicznej zożydzić i utrudnić pracę. Dość przytoczyć Warszawę, gdzie nieomal niema dnia, aby się nie pisało i nie puszczano poufnych wiadomości o rozwiązaniu rady, o złożeniu z urzędu członków Magistratu, aby nie stawiano trudności w rozwiązywaniu pierwszorzędných zagadnień gospodarczych i administracyjnych. Najwłaściwsze zarządzenia Komisarzatu Rządu m. Warszawy spadają swem odjmem na Magistrat, bo opinia publiczna o tem albo nie wie, albo się w tej grze nie orientuje. Nie chcemy przez to powiedzieć, że gospodarka Magistratu m. Warszawy stoi na wysokości swego zadania ale podkreślamy, że może lwią część takiego stanu rzeczy tkwi w sanacyjnej metodzie podgryzania i niszczenia samorządu. Nie możemy nie wspomnieć również o Łodzi, gdzie perfidna gra czynników sanacyjnych doprowadziła do utracenia pożyczki zagranicznej na budowę kanalizacji i domów mieszkalnych, gdzie obwiniono Magistrat o zawarcie jakoby szkodliwej dla miasta

PROCES BRZEESKI

(Ciąg dalszy)

ZEBRANIA.

Okazuje się, że świadek nie widział szeregu ważnych momentów.

Adw. Rudziński: Czy świadek widział scenę, kiedy Arciszewski własną pierśią zastawiał pochód od napadu policji?

Świadek: Nie.

Adw. Rudziński: A czy pan wogóle tam był.

Świadek: Tak.

ŚWIADEK TUŁO.

Świadek Tułó, prowokator i wywiadowca urzędu śledczego, tak dobrze znany z poprzednich procesów politycznych, przyszedł się od razu na wstępie, że od r. 1928 do roku 1929 należał do milicji i do PPS, a misją przedtem wstąpił był do policji.

CZŁONEK PARTJI Z ROZKAZU URZĘDU ŚLEDZCZEGO.

Na pytanie, dlaczego wstąpił do Partji, świadek oświadczył że uczynił to, bo go „skłaniał kierownik”.

„SZCZEGÓŁY”.

Dalej świadek recytuje z pamięci znane z poprzednich procesów szczegóły o otrzymaniu rewolwerów, o 500 członkach milicji, o podziale milicji na grupę „a” i „b” i o wykładzie p. Pużaka o walkach ulicznych.

Przewodniczący: W jakim celu był ten wykład?

Świadek: Aby w razie zamachu wiedzieć jak działać.

Przewodniczący: A czy poseł Pużak mówił co o tym zamachu stanu?

Świadek: O tem się ciągle mówiło na zebraniach dzielnicowych. Mówiono, że pierwsze kroki przedsięwzięcia milicja.

INNE „REWELACJE”

Dalej świadek mówi znane „rewelacje” o kursie milicyjnym w Zawodziu i twierdzi, że na Dworcu Głównym poseł Chodyński mianował go komendantem kursu i polecił, by uczestnicy nie przyznawali się do tego, że są milicjantami.

Prok. Grabowski: Kiedy pan wstąpił do policji?

Świadek: Po rozłamie. Zapisany byłem do dzielnicy Grzybowskiej, ale chodziłem na wszystkie dzielnice.

Prokurator: Był pan na jakimś wykładzie?

Świadek: Poseł Pużak mówił raz o walkach ulicznych i miał mówić jeszcze o walkach w polu, ale nie byłem już wówczas. Chodyński i Dziegielewski mówili, że będzie zakupiona broń i bomby łzawiące.

Prok. Grabowski: Czy na zebraniach mówcy podburzali?

Świadek: Np. poseł Barlicki na zebraniu na ul. Grzybowskiej mówił, że „marszałek Piłsudski będzie uciekał przez most jeszcze prędzej, niż przyszedł”. Jeden z uczestników wiecu zapytał, czy po rewolucji będzie lepiej, a Barlicki odpowiedział, że z początku pewno będzie gorzej, ale potem lepiej.

W CYTADELI.

Adw. Sterling: A jak to było z zajęciami w Cytadeli?

Świadek: Gdy się ludzie rozchodzili, ktoś krzyknął: „Precz z policją” precz z rządem”, a policja zaczęła rozprządzać tłum.

Adw. Sterling: A świadek gdzie był?

Świadek: W szeregach PPS.

NA KURSIE POD CZĘSTOCHOWĄ.

Adw. Sterling: Ile ludzi było na kursie pod Częstochową?

Świadek: 17.

Adw. Sterling: A ilu było członków TUR?

Świadek: 3.

JESZCZE O „MOBILIZACJI” MILICJI

Adw. Barcikowski: A poco miała być ta mobilizacja?

Świadek: Na wypadek jakiegoś wypadku.

Adw. Barcikowski: Gdzie?

Świadek: W Sejmie.

MÓWIONO, ŻEBY ZWALCZAĆ RZĄD.

Adw. Rudziński: Czy na zebraniach mówiono, że rząd łamie prawo i konstytucję?

Świadek: Tak, mówiono.

Adw. Rudziński: A nie mówiono, jak temu zaradzić?

Świadek: Mówiono aby zwalczać rząd.

JAK TO BYŁO W ZAWODZIU.

Adw. Rudziński: Czy uczestnicy Kursu ukrywali to, że są członkami PPS.

Świadek: Nie.

Adw. Rudziński: Co śpiewali?

Świadek: Czerwony sztandar. Śpiewali nawet przy gimnastyce.

Adw. Rudziński: Kto był na zakończeniu kursu w czasie przemówienia p. Pużaka?

Świadek: Poseł Kaźmierczak, kpt. Szempliński i porucznik

Adw. Rudziński: Czy oni słuchali i nie protestowali przeciwko temu, co mówił Pużak?

Świadek: Nie.

DLACZEGO „WYSTĄPIŁ” Z PARTJI.

Adw. Rudziński: Dlaczego pan wystąpił z Partji?

Świadek: Bo mnie rozkonspirowano.

Adw. Rudziński: A czy pana nie wyrzucano z Wreckiej?

Świadek: Nie.

JAKA REWOLUCJA.

Adw. Dąbrowski: Czy poseł Barlicki nie mówił przypadkiem o rewolucji socjalnej?

Świadek: Nie, o tej rewolucji co wybuchnie.

80 i 17.

Adw. Honigwill: Na ile ludzi przygotowano miejsca na kursie w Zawodziu?

Świadek: Na 80, a przyjechało 17.

Adw. Honigwill: Jak pan wytłumaczy, że mogą wysłać na kurs 80 ludzi przysłało 17?

Świadek: Nie wie.

POSEŁ ARCISZEWSKI.

Tow. Pragier: Kto był komendantem głównym milicji?

Świadek: Poseł Arciszewski.

DLA „SAMOBRONY”.

Tow. Pragier: Poco pan otrzymał rewolwer w kinie Hel?

Świadek: Dla samoobrony. Po wiecu zaraz go oddałem.

IŁOŚĆ BRONI.

Adw. Sterling: Ile w partji mieli rewolwerów?

Świadek: Ja widziałem 30.

CZY SŁYSZAŁ OSOBIŚCIE.

Tow. Dubois: Czy świadek osobiście słyszał przemówienie tow. Pużaka na Wreckiej 7?

Świadek: Tak.

TAJEMNICA SŁUŻBOWA.

Tow. Dubois: Czy świadek był na kursie w ZZZ?

Świadek: Nie, tylko mi powtarzano.

Tow. Dubois: A od kogo pan miał informacje o kursie?

Świadek: To tajemnica służbowa.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ŚWIADKA.

Tow. Dubois: Czy wywiadowca był zastępcą komendanta na kursie w Zawodziu?

Świadek: Tak.

Tow. Dubois: Wobec tego część odpowiedzialności za kierowanie ludźmi na kursie spada na świadka, a jeśli kurs był czemś złym — to świadek jako kierownik, ponosi odpowiedzialność większą od innych.

Świadek milczy ze spuszczoną głową.

Po odczytaniu na żądanie obrony zeznań świadka ze śledztwa i stwierdzeniu szeregu rozbieżności, sąd zarządził przerwę do dzisiaj do godz. 9 m 30 rano.

Zeznawcą będzie dalsza falanga konfidentów policyjnych z p. Mieszczankiem na czele.

Akademicy - Socjaliści wobec zajęć antysemitycznych

Wczoraj w południe na dziedzińcu przy ul. Wreckiej 7 odbyło się zgromadzenie młodzieży akademickiej w sprawie ostatnich zajęć antysemitycznych, zwołane przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Akademickie Koło Bundowskie „Ogniwo”. Liczne zgromadzenie akademicy ze wszystkich wyższych uczelni warszawskich protestowali przeciwko aktom zorganizowanego teroru ze strony bojówek O. W. P. wobec studentów pochodzenia żydowskiego.

Wiec w obecności przeszło 500 zgromadzonych zajął tow. G. Jaszucki, zapraszając na przewodniczącą tow. A. Obarskiego, który z kolei udzielił głosu profesorowi Uniw. Warsz., tow. St. Czarnowskiemu. Mówca powitał zgromadzoną socjalistyczną młodzież akademicką, przedstawiając faktycznie tło zajęć, zorganizowanych przez endecję celem ocalenia swych wpływów na wyższych uczelniach.

Następny mówca tow. radny G. Zybert zobrazował próbę wciągnięcia mas robotniczych do hec antyżydowskich i odpór jaki temu przeciwstawia ulica proletariacka żydowska i polska.

Tow. poseł Stanisław Dubois, przywitany gorąco przez zebranych, podkreślił szkodliwą rolę, jaką spełnia endecja, idąc na rękę faszystom, przyczynając się do likwidacji autonomii wyższych uczelni.

Jako ostatni przemawiali tow. tow. dr. E. Szerer i Adam Obarski, wskazując na konieczność walki z wzrastającą falą nacjonalizmu. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą m. in.,

że ostatnie zajęcia antysemityczne na wyższych uczelniach przez rozognienie instynktów nacjonalistycznych, są odwróceniem uwagi z szerokiej mas ludności od istotnych bolączek obecnego okresu ginącego kapitalizmu, a przede wszystkim zagadnienia bezrobocia i kryzysu gospodarczego;

że władze uniwersyteckie nie wykazały dostatecznej energii przy likwidowaniu wybrków studentów endeckich;

że jedynym sojusznikiem niezamężnej młodzieży akademickiej w jej walce o pracę i naukę jest tylko zorganizowana klasa robotnicza.

W zakończeniu rezolucja wzywa młodzież akademicką do przeciwstawienia się ekscesom chuliganerii endeckiej, do połączenia swej walki z walką klasy robotniczej o Socjalizm.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i Hymnu Młodzieży.

Sjonistyczna socj. organizacja akademicka nadesłała do Prezydium wiecu list z pozdrowieniami i wyrazami solidarności.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Sensacyjne zwycięstwo Polski nad Niemcami

Wczoraj późnym wieczorem rozegrany został w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec. Zawody zakończyły się olbrzymią sensacją w postaci zwycięstwa Polski 10:6.

Polacy górowali bardzo wyraźnie nad Niemcami i gdyby nie krzywdzące orzeczenia sędziów, wynik brzmiał

22 p.p. wchodzi do Ligi

Na boisku garnizonowym w Siedlcach odbył się w niedzielę mecz rewanżowy o wejście do Ligi pomiędzy miejscowym 22-gim p. p. a śląskim Naprzodem. Pierwszy mecz, jak wiadomo, zakończył się niespodzianką w postaci zwycięstwa 22-go p. p. W meczu rewanżowym 22-gi p. p. jeszcze raz podkreślił swą wyższość, bijąc drużynę śląską w stosunku 2:0 (0:0).

Dzięki temu zwycięstwu 22-gi p. p. zdobył zaszczytny tytuł mistrza Polski klasy A i wchodzi ostatecznie do Ligi.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału materiału bieżącego, „SZTAFETĘ ROBOTNICZĄ” zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru jutrzejszego.

umowy z Sowietami na dostawę kamieni itd. itd. Kiedy już cały arsenał środków „sanacyjnych” został wyczerpany, znaleziono sobie „sojusznika” w osobie p. wiceprezydenta Wielńskiego, aby samorząd łódzki rozsadzić od wewnątrz. Nic więc dziwnego, że „zastra-

by 10:2 na naszą korzyść. Z naszej reprezentacji zwycięstwa odnieśli: Kazimierski, Forlański, Rudzki, Seweryniak, Arski, Wocka.

Przeegrali: Majchrzycki i Wiśniewski.

Szczegóły zawodów podamy w jutrzejszym numerze.

Sensacje ligowe

POLONIA WYWALCZA WYNIK REMISOWY Z ŁKS.

Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym, a Polonią zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

W pierwszej połowie „więcej z gry” miał ŁKS, który uzyskuje prowadzenie przez Herbsteicha. Po przerwie gra była otwarta bez przewagi żadnej ze stron. Jedyną bramkę w tej połowie strzelił Seichter dla Polonii.

SENSACYJNY WYNIK WARSZAWIANKI Z WISŁĄ.

W Krakowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Wisła, zakończony sensacją w postaci wyniku remisowego 1:1 (0:1).

Wisła grała bardzo słabo, natomiast Warszawianka walczyła ambitnie i z sercem.

POGON GROMI WARTĘ 2:0.

Rozegrany we Lwowie mecz ligowy Pogon — Warta przyniósł zwycięstwo drużynie lwowskiej w stosunku 2:0 (1:0). W pierwszej połowie gra równorzędna. Następnie przewaga Pogoni.

Wynik meczu odpowiada przebiegowi gry.

CHACOVIA POKONANA PRZEZ RUCH.

W Wielkich Hajdukach rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Ruchem i Cracovią, zakończony zwycięstwem Ruchu 4:2 (2:2).

Do przerwy gra wyrównana. W drugiej połowie — przewaga Ruchu.

NOWE ZWYCIĘSTWO GARBARNI.

W sobotę Garbarnia odniosła nowe zwycięstwo, bijąc lwowską Lechję 4:0 (1:0). Zwycięzcy przeważali przez cały czas nad słabo grającym przeciwnikiem.

pominają tylko, że światła te i lampy palą na grobie samorządu.

O tem, jak sanacja uzdrawia samorząd od strony finansów komunalnych, napiszemy kiedy indziej.

Z. K...ski.

Już jutro w Kinie „MAJESTIC” najnowsze arcydzieło francuskiej produkcji 1931/32 r. p. t.



W r. g. Marie Bell, Jean Angelo i G. Gabrio

W Szkole Nauk Politycznych wykłady trwają

Jak dowiadujemy się, w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie wykłady nie zostały przerwane. Żadnych ekscesów na uczelni tej nie było.

Budżet Warszawy

Budżet miejski na r. 1932-33 częściowo opracowany już i przedyskutowany przez magistrat wpływa partiami do rady miejskiej. We wtorek dn. 10 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej rady miejskiej, na którym przez tę komisję p. Michalski wygłosi referat o całokształcie budżetu. Spodziewany jest również na tem posiedzeniu podział referatów budżetowych.

D-r. KRAJEWSKI

Weneryczne, niemoc płc., skórne i pęcherza. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie. Zapobieganie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy specjalnej, Chmielna 56, vis-à-vis Dworca od 10-1 i 5-8 w.

Z ŻYCIA PARTJI

PONIEDZIAŁEK.

Dnia 9 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. — PPS.

RUCH KOBIECY

Zebrań Warszawskiego Wydziału Kobięcego. Dn. 9 b. m., o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Długiej 19 zebranie Warszawskiego Wydziału Kobięcego. Delegatki z Kół dzielnicowych proszone są o przybycie.

Spis poborowych

Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w Warszawie, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale woj-skowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 13-ej zamieszkał na terenie 13-go komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od A. do Ł. włącznie.

ZABÓJSTWO NA TLE POLITYCZNEM

Wczoraj około godz. 20-tej na rogu ul. Miłej i Lubeckiego na idącego do pracy 30-letniego Abrama Najermana napadło znieścacka dwóch mężczyzn, dając z rewolwerów kilka strzałów. Jedna z kul trafiła Najermana w klatkę piersiową, w okolicę serca. Zbrodniarze zbiegli. Lekarz Pogotowia

SAMOBÓJSTWO

Wczoraj o godz. 7-ej lokatorka domu przy ul. Łuckiej 25 ujrzała na klatce schodowej 2 piętra jakiegoś mężczyznę, wiszącego na szpagacie, przymocowanym do belki. Przybyły lekarz Pogo-

URATOWANIE SAMOBÓJCZY

W schronisku dla dzieci żydowskich przy ul. Twardzej 7. posługacz 18-letni Symcha Junsztajn, pragnąc pozbażyć się życia, odkręcił wszystkie kurki gazowe w swym pokoiku. Obsługa schroniska, poczuwszy woń, udała się do po-

Dziś w Radjo

11,40 — 11,55. Przegląd Prasy, 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej, 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący, 12,10 — 12,15. Komunikat P. I. M.-a, 12,15 — 13,15. Płyty gramofonowe, 13,15 — 14,45. Przerwa, 14,45 — 15,05. Płyty gramofonowe, 15,05 — 15,15. Komunikat gospodarczy, 15,15 — 15,25. Przegląd komunikacyjny, 15,25 — 15,45. Odczyt dla nauczycieli, 15,45 — 15,50. Komunikat dla żegluga i rybaków, 15,50 — 16,20. Płyty gramofonowe, 16,20 — 16,40. Lekcja języka francuskiego, 16,40 — 17,10. Płyty gramofonowe, 17,10 — 17,35. „O epokowym odkryciu podzielnosci atomu” — ygl. prof. L. Wygrzywalski, 17,35 — 18,50. Muzyka lekka, 18,50 — 19,15. Rozmaitości, 19,15 — 19,25. „Bieżące wiadomości rolnicze” — wygl. p. J. Platek, 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny, 19,30 — 19,45. Wywiad z Januszem Kusiońskim, 20,00 — 20,15. 2-ga pogadanka z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce” — wygl. p. K. Stromenger, 20,15 — 22,15. Operetka „Gejsza” Sidaeya Jonesa, 22,15 — 22,30. P. Benedykt Hertz wygłosi feljton p. t. „Z dokładnością do pół sekundy”, 22,35—22,40. Komunikaty, 22,40 — 22,45. Wiadomości sportowe, 22,45 — 24,00. Muzyka taneczna

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM: Codziennie „Szkoła obłudy” Jules Romaina z Jaraczem na czele zespołu.
TEATR POLSKI gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julia”.
TEATR MAŁY: Codziennie komedia „Azais” z K. Junoszą-Stepowskim i M. Maszyńskim.
TEATR NA CHŁODNEJ: Codziennie „Świerszcz za koniną” Dickensa w inscenizacji Aleksandra Węgierki.
TEATR MELODRAM (w lokalu Qui Pro Quo). Codziennie o godz. 7,15 i 9,45 sensacyjna sztuka p. t. „Sprawa Dreyfusa”.
TEATR NOWOŚCI codziennie daje operetkę „Fijolek z Montmartre” Kullmana.
TEATR „WESOŁE OKO”. Ostatnie przedstawienia rewji „Bez paszportów i wiz”.
BANDA. Kabaret komików. Dziś przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej premjery „Jajko Kolumba” z Modzelewską i Dygąsem na czele całego zespołu.
TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!”.
TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewja „Od Adama i Ewy” w wykonaniu całego zespołu.
TEATR MIGNON: Codziennie rewja „Góra nasi”.
TEATR DLA WSZYSTKICH. Codziennie w lokalu Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci jednoaktówka Rydla p. t. „Z dobrego serca” i dwuaktowa farsa Gella p. t. „Swatka” Początek o godz. 9 wiecz.
CYRK. Codziennie 2 przedstawienia programu inauguracyjnego o godz. 4,15 i 8,15. Ze Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. 85 Audycja odbędzie się w Sali Konserwatorium, dziś, t. j. dn. 9 listopada r. b. W programie: Wpływ dawnej muzyki w muzyce współczesnej.
Skrypek amerykański w Konserwatorium. Jutro wystąpi po raz pierwszy w Warszawie w sali Konserwatorium znakomity skrypek amerykański Francis Macmillen.
TEATR NARODOWY otwiera sezon w piątek nadchodzący nową sztuką polską, opartą na stosunkach szkolnych K. Leczyńskiego „Sztuba”, w reżyserji Ludwika Solskiego.
TEATR LETNI daje premjerę inauguracyjną w sobotę, 14 b. m. nową komedią francuską L. Doilleta „Kłopoty Bourrachona” z Antonim Fernerem w roli tytułowej.

STAN POGODY

Wielkopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i wyż. Małopolska: Najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia. Chłodniej.
Pomorze, Wileńskie, Polska środkowa, Polesie, Podołe, Wołyń i Małopolska wschodnia: Po chmurnym lub mglistym ranku, dniem dość pogodnie lub pogodnie. Po chłodnej nocy dniem temperatura od 5 do 8 stopni.

COLOSSEUM

Pocz. 6
Niedz. 4

Dolores Costello

w najnowszym arcydziele reżyserji
MICHAŁA KERTESZA
„SERCA NA WYGNANIU”
INOWACJA NA SCENIE

Bogaty program rewjowy
światowej sławy zespołu artystycznego
„ZŁOTY JAZZ COL MBJI”
pod kier. KARASIŃSKIEGO I KATASZKA
MAŁA SALA: Pocz. 5. w niedziele 3
DOUGLAS FAIRBANKS
w arcyfilmie „ZMOKŁA KURA”
Dla młod. dozwolone. Ceny zł. 1 i 1.50

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Triumf walca”.
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka”.
APOLLO: „Buster na froncie”.
COLOSSEUM: „Serca na wygnaniu”.
W małej sali: „Zmokła kura”.
CASINO: „Maradu”.
CRISTAL: „Ślad na śnieżnej pustyni”.
CZARY: „Wesoły tydzień”.
CRISTAL: „Charlie Chaplin bezrobotny”.
FORUM: „Dziewczę z Montfarnasse'u” i „Oszust z Teksasu”.
FHARMONAJA: „Naręczona z loterii”.
HOLLYWOOD: „Czar tang”.
HELJOS: „Miłość wśród lodów” i „Serca na kotwicy”.
HEL: „Wachlarz lady Windermere”.
KOMETA: „Małżeństwa przyszłości” i występy amerykańskich atletów.
LOTOS: „Dusze czarnych”.
LUX: „Na fali życia”.
MEWA: „Całuję twoją dłoń, Madame” i „Pocałunek wiosny”.
MIEJSKI: „Romans” z Gretą Garbo.
MAJESTIC: „Miłość Żorżetty”.
PAN: „Prima balerina”.
PALACE: „Przez zamięsłość”.
POPULARNY: „Za głosem serca”.
ROXY: „Odwieczna pieśń”.
SPLENDID: „Droga do życia”.
STYLOWY: „Rozwódka”.
SWIA TOWID: „Wesoły porucznik”.
TOMBOLA: „Sekretarka osobista”.
TECZA: „Tabu”.
TON: „Pod dachami Paryża”.
URANJA: „15 minut strachu”.
UCIECHA: „Marokko” z M. Dietrich.
WISLA: „Zew morza” i wielka rewja.
ZNICZ: „Tajemnica przystanku tramwajowego”.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ogłoszenia drobne Kupno i sprzedaż mebli, pianin, dywanów, futer, antyków i stonieczny, niekier-ki kwitów lombardopijacy, lazienka, do wych. Łoś, Marszałkowskiej, Al. 3-go kowska 131, telefon 738-73.
313-80 od 9-4.

DRUKARNIA „ROBOTNIK”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE

URZĄDZENIA TECHNICZNE

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

ADRES: WARSZAWA, UL. WARECKA 7

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

(Dokończenie).

Małja oficerska usiłuje za wszelką cenę nie dopuścić do rozprawy. Cały korowód świadków przesuwają się przed sądem — generałowie zjawiają się w blasku oślniewających mundurów, narzucają sądow długość i czas swoich zeznań, kierują właściwie rozprawą. Cynicznie zaciemniają prawdę. Czynią wszystko, aby sprawa nie została wyjaśniona. Wszystko to co zmierza do wyjaśnienia sprawy i ujawnienia prawdy, jest otoczone mgłą tajemnicy „służbowej” i „państwowej”.
A sąd urzęduje w taki sposób, że właściwie prokurator jest niepotrzebny. Uprzejmość wobec fałszywie zeznających oficerów i tolerowanie ich, wskazując jak bardzo ten cywilny sąd ulegał sugestji wojskowej dyktatury.
Sąd wydaje wyrok, skazujący Zolę na rok więzienia i grzywnę.
Prawda zostaje zabita raz jeszcze.
Mózgi i serca Francji, Zola, France i Jaures są narazie pokonani przez klikę wojskowo-burżuazyjną.
Najczarniejsza reakcja triumfuje.
Ale walka nie ustaje. Zola w Anglii walczy nadal piórem, France z całą namietnością dla prawa i prawdy walczy o niewinność Dreyfusa, Jaures mobilizuje do walki proletariat. I mówi Jaures: „Jeżeli taka swawala (bezpra-

wie popełnione wobec Dreyfusa) znajduje aprobatę, uczciwiej byłoby przyznać, że jesteśmy poprostu barbarzyńcami.
Za uczciwą usługę, jaką oddał państwu Zola, zbiera on gorzki posiew niewinności. Handlujący sumieniem i talentem inni pisarze, starali się uczynić z Zoli agenta obcego mocarstwa”.
A kiedy zwycięska demokracja obejmuje rządy we Francji przeprowadzona zostaje rewizja procesu. Ież jednak trzeba było pokonać trudności aby przeprowadzić, rehabilitację Dreyfusa! Wszakże i ten, dzięki którego zeznaniom odbyła się rehabilitacja — pułk. Picquart, długo, długo milczał, nim decyzja powiedzenia pełnej prawdy wyzwołała się z przesądu złe rozumianego honoru armji. Zresztą przyczyna ujawnienia rewelacji leży poza Picquartem.
I kiedy sprawa jest na drodze do wyjaśnienia, znów występują na scenę koszmarny honoru oficerskiego, fałszywie utożsamiane z pojęciem dobra ojczyzny.
Wkońcu jednak prawda zwycięża, i następuje pełna rehabilitacja kapitana Dreyfusa.
Dzieje się to w epilogu sztuki, stworzonym przez dyr. Schillera a odtwarzającym według najwierniejszej prawdy hi-

storycznej moment przywrócenia praw i honoru kpt. Dreyfusowi. Jest to nie tylko doskonale pomyślane zakończenie dramatu, ale głębokie ujęcie tragedji człowieka, który aczkolwiek zrehabilitowany jest tak jeszcze pełen bólu, że nie może odczuć radości z uzyskanego zadośćuczynienia.
Scena ta jest pomyślana i wykonana b. pięknie. Przypomina siłą napięcia dramatycznego scenę z Wiarusem z „Warszawianki” Wyspiańskiego.
Prawda zwyciężyła. Ale czy może być dla człowieka, który tyle lat niewinnie przecierpiał w więzieniu, jedynym zadośćuczynieniem awans i krzyż Legji Honorowej?
Męki przeżywaney w długie bezsenne noce, w ciszy murów więzienia, tortur moralnych i fizycznych niczem nie wymaże się z treści tej sprawy.
Dramat ujęty jest w formę reportażu historycznego. Mimo szeregu wad, posiada rzadko spotykaną koncentrację akcji. Nie jest to bomba literacka, nie jest to w ścisłym znaczeniu utworzenie sprawy Dreyfusa, jest to analiza sił społecznych, zmagających się w dziecięcych latach republiki.
Nie Dreyfus jest tutaj bohaterem dramatu, ale rozprawa, jaka toczy się o sprawę Dreyfusa i to wszystko co z niej dla Francji wynika.
Po raz pierwszy zetknęliśmy się z tak zwartym treściowo reportażem politycznym. Kolosalna dynamika utworu

napięcie akcji, stanowi tutaj nieprzeciętny walor artystyczny.
Sztuka wystawiona jest na bardzo wysokim poziomie. Poza drobnymi usterekami gra artystów bardzo dobra. Role trafnie obsadzone i dobrze wykonane. Gra zespołu bardzo inteligentna. Nie wymieniamy żadnego nazwiska gdyż uważamy, że „Melodram” jest rzeczywiście teatrem zespołowym i dla tego mówimy tylko o zespole.
Jedynym, rażącym błędem jest interpretacja postaci Jauresa, który w tej interpretacji reprezentuje sobą duży temperament i demagogię. A przecież w świetle całego swojego życia, Jaures był nie tylko płomiennym trybunem proletariatu był nieprzeciętną postacią w ruchu robotniczym, w dziejach Europy, człowiekiem głębokiej wiedzy, tytanicznej pracy, był sercem ludu.
Ogień, bijący z postaci Jaures'a — to był żar wielkiego serca, które uderzało w rytm tęsknot milionów walczących o wyzwolenie. I skoro się zachowuje historyczną interpretację postaci Dreyfusa, nie można zbytino upraszczać sobie tak wielkiej postaci, jaką jest Jaures.
Drugim brakiem jest niedość jasno zarysowany stosunek socjalistów francuskich do sprawy Dreyfusa. Rozmowa robotnika z Jauresem w akcie trzecim stwarza pozór, jak gdyby francuski robotnik był obojętny dla gwałtu popełnionego nad prawem i sprawiedliwością.

Scena ta sprawia wrażenie jakby Socjalizm ociągał się z interwencją w tej sprawie. W akcie 5-tym Jaures przedkłada ministrowi wojny deklarację uchwaloną jednomyślnie przez wszystkie organizacje socjalistyczne, zapewnijającą, że „wśród wstrząsów podważających republikę, wobec bezsilności mieszczan skiego rządu wszystkie siły socjalistyczne zdecydowane są bronić praw republikańskich przed zamachem wojska”.
Zestawienie tych dwóch faktów stwarza niejasność. A przecież w każdej sztuce chodzi o wyraźne przeprowadzenie linii. Udział robotników w walce o zwycięstwo prawdy przypieczętowany został nie tylko strajkami ale ofiarami krwi proletariackiej.
Przekład p. Frühlinga bardzo staranny i dobry, świetne dekoracje wnętrza dziełem Władysława Daszewskiego. Miarą staranności wystawienia, są objaśnienia historyczne rzucane na ekran, przy pomocy których tło sprawy i fakty stają się całkowicie zrozumiałe.
W dzisiejszych czasach, kiedy przemoc fizyczna kryje się często poza parawanem prawa, „Sprawa Dreyfusa” jest żywym przykładem powtarzania się historii.
Dlatego każdy, kto interesuje się sztuką i ruchem społecznym, winien pójść i zobaczyć ten dramat.

Adam Obarski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ wyrazajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.